

Rzym, dnia 31 maja 1957.

Kardynał Prymas objął kościół tytularny

Dnia 30 b.m. Kardynał Prymas Polski objął swój tytularny kościół Najświętszej Marii Panny na Zatybrzu. Kościół ten istnieje od IV wieku; jego polską tradycję stanowi grobowiec Stanisława Hozjusza, który w XVI wieku miał ten sam tytuł.

Kardynała powitał na progu kościoła Prałat Feretto, Prepozyt Kapituły, który też odprowadził Kardynała do tronu i wygłosił dłuższe przemówienie powitalne na cześć Kardynała i Polski.

Prymas odpowiedział przemówieniami w języku włoskim i polskim, w których podkreślił wdzięczność dla Ojca św., swoje i narodu polskiego przywiązanie do Papieża, związek nierozzerwalny Polski "zawsze wiernej" - "semper fidelis" z Rzymem; mówił o purpurze, odpowiadającej krwi przelanej za Kościół i Polskę i o gotowości na męczeństwo.

Kościół był wypełniony ludem z Zatybrza; widać było w tłumie osobistości ze świata dworskiego i dyplomatycznego. Ambasadę R.P. przedstawiał ks. Prałat Meyszutowicz i Attache honorowy, p. Leon Siemiradzki.

Byli obecni liczni wysocy urzędnicy Kurii m. i. II. EE. ks. Prałaci: Bracci, Roberti, Confalonieri; byli też obecni Biskupi i Prałaci polscy obecni w Rzymie: J. E. ks. Arcybiskup Gawlina, Biskupi Klepacz, Choroński, Baraniak, Prałaci Filipiak, Michałski, Strojny, Padacz i inni.

Po odśpiewaniu "Te Deum" sporządzono w zakrystii zwykły akt notarialny objęcia kościoła.

"Podróż Kardynała Wyszyńskiego"

Pod tym tytułem chrześcijańsko-demokratyczny "Il Popolo", organ stronnictwa rządzącego Italią, przynosi artykuł wstępny / "Il Popolo" z dnia 26 b.m. /, którego tezy można streścić jak następuje:

1. Kardynał Prymas Polski nie jest żadnym ambasadorem komunistycznego reżymu Gomułki, lecz wyzniciem synowskich wobec Ojca św. uczuć narodu polskiego a misja jego jest epizodem, bardzo zresztą doniosłym, wewnętrznego życia Kościoła.

2. Jeżeli chodzi o stosunek Kościoła do komunizmu, to nie ma mowy o żadnych analogiach między t.zw. modus vivendi osiągniętym w Polsce a sytuacją w krajach wolnych. Wiadomo, że komunizm w Polsce i innych krajach sony sowieckiej został narzucony przemocą z zewnątrz i że gdyby tej przemocy nie było, zniknąłby z dnia na dzień z życia kraju. Jeżeli Polska musi komunizm znosić, to nie jest to żadnym argumentem dla krajów gdzie nie ma tej "zbrojnej konieczności". Jedyne konsekwencją wynikającą z przykładu polskiego dla narodów wolnych jest zrobić wszystko, by zapobiec temu, co się stało w Polsce.

3. Nie ma żadnego "układu" między Episkopatem a reżymem Gomułki na temat nowelizacji sławnego dekretu z dnia 9 lutego 1953: jest nowy akt jednostronny reżymu / z grudnia 1956 / przyjęty jedynie do wiadomości przez Episkopat. Ten ostatni niezego nie podpisywał.

4. Na ziemiach odzyskanych reżym zdecydował się w październiku 1956 przyjąć te koncesje, które Stolica św. ofiarowała już w roku 1951, to znaczy zostali przywróconci Administratorzy apostołscy i wyświęceni Biskupi tytularni. Te fakty nie zmieniają sytuacji prawnej istniejącej od 1946 roku. Wszystko to było możliwe tylko na skutek głębokiej wiary katolików polskich i ich oporu. Przyszłość jest niepewna, ale świadectwo dane prawdzie przez naród polski w codziennej walce i próbie zasługuje na podziw całego świata.

"Purpura Kardynała Wyszyńskiego została mu zwrócona po wypadkach październikowych przez rekwizytornię opery warszawskiej. Uważano w pewnej chwili, że szaty kardynalskie mają sens tylko w fikcji scenicznej. Ale dziś czas zapytać: gdzie była fikcja sceniczna a gdzie historia?"

+++++

Można zarzątkować twierdzenie, że artykuł ten bez zwykłych subtelności, w których lubuje się np. "Osservatore Romano", wypowiada wyrażnie i mocno właściwą myśl Stolicy Apostolskiej. Podpisany jest oczywiście pseudonimem, ale napisany przez kogoś dobrze przygotowanego i wprowadzonego.

Korespondencja "Tempo" i zaprzeczenie Bonn.

Rzymski "Il Tempo" z dnia 29 b.m. umieszcza korespondencję z Bonn, w której z naciskiem podana jest wiadomość o zaniepokojeniu rządu Niemieckiej Republiki Federalnej i Kanclerza Adenauera rozmowami Kardynała Prymasa Wyszyńskiego w Rzymie i możliwością uzyskania przez Niego uznania "wyraźnego lub milczącego" ze strony Watykanu dla stanu stworzonego na ziemiach odzyskanych w dziedzinie kościelnej.

Korespondent twierdzi nawet, że Kanclerz Adenauer drogą instrukcji szyfrowej polecił nowemu Ambasadorowi Niemiec przy Stolicy Apostolskiej hr. Rudolfowi Strachwitzowi, włączyć się do rozmów Watykanu z ks. Prymasem Wyszyńskim i oddziaływać hamująco na Stolicę Apostolską.

Wiadomość ta, sama w sobie sensacyjna, została ze strony niemieckiej zdemontowana poprzez katolicką agencję prasową "Ansa".

P o u k n e. Poza tym jednak otrzymaliśmy ze strony niemieckiej najbardziej powołanej i z jej inicjatywy oświadczenie, że w artykule "Tempo" "nie ma ani słowa prawdy, że nigdy nie było rzekomej instrukcji i że chodzi wogóle o czysty wymysł dziennikarzy, którzy nie zdają sobie nawet sprawy jak dalece szkodzą Niemcom".

Komuniści się niecierpliwią

"Il Paese", organ włoskiej partii komunistycznej przeznaczony dla intelektualistów i sympatyków, umieszcza 29 b.m. artykuł wstępny zatytułowany "Wyszyński czy Papée".

Z zupełną dowolnością redakcja przypisuje Kardynałowi Prymasowi zamiary uzyskania jakiegoś zbliżenia pomiędzy Kościołem Katolickim a reżymem Gomułki. Ta część artykułu zawiera nie tylko dowolne interpretacje faktów, ale i zupełne fałsz, jak np. twierdzenie, że ks. Prymas "podpisał z Gomułką układ, który wiąże państwo i Kościół polski".

Druga, kolejowa część artykułu wysuwa twierdzenie, że wpoprzek drogi Kardynała Prymasa do ułożenia stosunków pomiędzy Watykanem a całym ruchem komunistyczno-bezbożniczym kładzie się akcja Ambasadora Papée, "przedstawiciela widmowego i erozjapomnianego "Polskiego Rządu w Londynie", któremu w tej akcji miałby pomagać .... Kanclerz Adenauer.

Ten stek dowolności, fałszów i dziwacznych kombinacji zasługuje na uwagę jedynie jako objaw zdenerwowania prasy komunistycznej i podobnych życzeń kół kierowniczych.